Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 11 marca 1937 r. | Nr. 30

Zjednoczenie wszystkich sił narodu jest nakazem chwili.

Przemówienie radiowe gen. R. Góreckiego.

W sobotę gen. Roman Górecki, prezes Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, wygłosił przez radio odczyt na temat: „Zjednoczenie narodu, jako czynnik siły militarnej i gospodarczej Polski".

Rozważając zagadnienie obrony Polski i wewnętrznej struktury naszego społeczeństwa pod kątem widzenia możności wydobycia z niego maksimum zbiorowej energii, musimy — jak stwierdził gen. Górecki — wziąć w rachubę sytuację, jaką widzimy za zachodnią i wschodnią naszą granicą.

Marszałek Smigły-Rydz, analizując sytuację naszą i naszych sąsiadów, powiedział: „Koledzy, porównanie to nie dobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtrwardziej przepracowanym?"

To też już sam instynkt samozachowawczy wskazuje właściwą drogę narodowi w ustosunkowaniu się do zagadnienia obrony Polski. Jednym z przejawów tego ustosunkowania się jest ogólna miłość i szacunek, jaką naród otacza swoją armię, jej Wodza! Jest to fundament, na którym dokonywać się będzie dalsza jego konsolidacja.

W dalszym ciągu gen. Górecki zaznaczył, że naród skonsolidowany może rozwiązywać zagadnienia we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego

pod kątem widzenia interesów całego narodu,

co stwarza możność ustalenia obiektywnej hierarchji potrzeb i niezależnego w atmosferze spokoju ich realizowania.

Takie właśnie podejście do tych zagadnień pozwoliło płk. Kocowi ustalić w jego deklaracji program, który w sposób pozytywny czyni zadość postulatom miasta i wsi, kapitału i świata pracy, warsztatów produkcji przemysłowej i rzemieślniczej. Nie podniesiemy bowiem naszego potencjału militarnego, jeżeli gospodarstwo narodowe będzie zacofane, jeżeli wszystkie siły społeczno-gospodarcze nie będą wprzągnięte w rydwan wielkiej pracy i ogromnego wysiłku „podciągnięcia Polski wyżej". Z drugiej strony rozwój naszych sił gospodarczych jest ściśle uzależniony od warunków spokojnej pracy i normalnego funkcjonowania całego aparatu gospodarczego, a warunki te w dużej mierze stwarza siła militarna państwa i pozycja, jaką ta siła stwarza państwu w stosunkach międzynarodowych.

Tylko bowiem takie skupienie wysiłku, tylko całkowite zespolenie wszystkich sił jedną kierowanych wolą i ku jednemu celowi dążących może pozwolić na osiągnięcie tych zadań, jakie przed Polską współczesną stoją.

Zadania te są olbrzymie.

Jesteśmy krajem ubogim w kapitały, nienależycie uprzemysłowionym, o znacznej przewadze spauperyzowanej ludności wiejskiej, o niedostatecznie rozwiniętej sieci komunikacyjnej, o wadliwie funkcjonującym aparacie wymiany towarowej, a jednocześnie krajem o dużym przyroście ludności, żądającej pracy i chleba.

Zdajemy sobie jasno sprawę ze znacznego opóźnienia naszego rozwoju i narastania nowych potrzeb i nowych zadań, by dorównać rezultatom tych narodów i tych krajów, w których „żelazny krok potężnych i zdyscyplinowanych szeregów" coraz większe i coraz żywsze osiąga wyniki.

Kończąc swoje przemówienie, gen. Górecki zaznaczył, że dziś jesteśmy świadkami zjawiska, przejawiającego się w tem, że szerokie warstwy społeczeństwa są przeniknięte świadomością, że zjednoczenie wszystkich sił narodu jest nakazem chwili. Również istnieje głęboka świadomość, że o to najwyższy czas, by w dziedzinie organizowania jednolicie kierowanej woli nie pozostawać nadal w tyle za naszymi sąsiadami.

Apelując do całego społeczeństwa polskiego by na hasło Zjednoczenia Narodowego jak najrychlej odpowiedziało odzewem, zwrócił się specjalnie do byłych obrońców ojczyzny, którzy walczyli i cierpieli za Polskę i którzy jako żołnierze najlepiej rozumieją doniosłość zjednoczenia całego narodu, ażeby szli w pierwszych szeregach w tym marszu, który ma zapewnić Polsce należy rozwój i jaśniejsze jutro.

Marszałek Śmigły-Rydz a Polacy we Francji.

„Wiarus Polski", pismo wychodźtwa polskiego we Francji, nawiązując do wyświetlenia w Lille filmu z pobytu Marszałka Smigłego-Rydza we Francji, pisze:

„P. prezydent republiki francuskiej gości naszego wodza w pałacu Rambouillet i daje mu najwyższe odznaczenie, wielki krzyż legji honorowej. P. premjer Blum, p. wicepremjer Daladier i zarazem minister obrony kraju, cały sztab generalny, ale co tu mówić — cała Francja od krańca do krańca, ma dla naszego Marszałka jedno ogromne uczucie wdzięczności, że swą obecnością we Francji zadokumentował wieczną przyjaźń Polski z Francją i wieczną trwałość sojuszu.

Patrząc na rozwijający się przed oczyma film i na ten entuzjazm mas francuskich, możemy sobie dopiero uzmysłowić, jakie ogromne przeobrażenie w duszy Francuzów zaszło na korzyść Polaków i Polski. Mamy tu, we Francji, sposobność obserwować często przyjęcia zagranicznych gości, królów, cesarzów, ministrów itd., ale nie widzieliśmy jeszcze tak pięknego i triumfalnego przyjęcia, jakie spotkało naszego Wodza".

„Wiarus Polski" zwraca uwagę, że serca naszych rodaków we Francji ożywiały duma i radość z powodu entuzjazmu, z jakim przyjmowano Naczelnego Wodza we Francji.

Pod rozwagę cyfr kilka.

Na marginesie ogłoszonej listy parcelacyjnej notujemy kilka danych, które wywołać muszą najwyższą czujność ze strony społeczeństwa i reakcję organizacyjną, przeciwdziałającą rozrostowi gospodarczemu Niemców na Pomorzu.

Od r. 1933 do końca listopada 1935 z jednej tylko instytucji, a mianowicie z Landwirtschaftliche Bank w Gdańsku wpłynęło dla niemieckiego rolnictwa na Pomorzu w różnych walutach po przelicz. na obecne kursy ca 5.000000 zł. Spółdzielnie niemieckie na Pomorzu w samym tylko roku 1933 udzieliły rolnictwu niemieckiemu pożyczek na ca 2.275 000 zł. Obok tego Deutsche Vereinigung na ratunek zagrożonych warsztatów rolnych z łatwością udziela pożyczki przez tak zw. Landeswirtschaftsausschuss, wymagając jedynie zabezpieczenia wekslowego. Wysokość tych pożyczek nie da się skontrolować.

W tych warunkach rozumiemy głoszone obecnie hasło: Parcelowana ziemia dla ludności niemieckiej! Nie leży to co prawda w interesie chłopów niemieckich, ale idzie po linii polityki tych, którzy dają te subsydia. A wiadomo przecież, skąd idą kapitały i jaki jest cel tego rodzaju akcji na Pomorzu. Dosyć już dobroduszności i ustępstw. Ziemia pomorska może przechodzić tylko w ręce ludności polskiej, w żadnym wypadku nie może stać się terenem niemieckiej akcji kolonizatorskiej; godzącej w podstawowe interesy polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Klęska floty rządowej

2 statki zatopione jeden — uszkodzony

PARYZ. Przy wybrzeżach biskajskich w pobliżu Cap Machichaco doszło wczoraj do bitwy między flotą powstańczą i rządową.

W bitwie po stronie powstańczej brały udział krążownik „Canarias" i torpedowiec „Velasco" a po stronie rządowej krążownik i kontrtorpedowce „Jose Luiz Diez", „Tramantana" i „Navarra".

Bitwa która trwała bardzo krótko, zakończyła się zwycięstwem floty powstańczej, która zatopiła jeden krążownik i kontrtorpedowiec oraz silnie uszkodziła kontrtorpedowiec „Jose Luiz Diez", który schronił się do jednego z portów w zatoce Gironde.

Podczas bitwy zabity został wyższy oficer powstańczy, któremu granat strzaskał obie nogi. Krążownik „Canarias„ ocalił około 150 osób spośród załogi zatopionych statków i odstawił je do Pacajes.

Flota powstańcza wzięła również do niewoli rządowy statek handlowy „Galdames", na którym znajdowało się kilku radnych miasta Irun.

W Czasie bitwy na pokład „Galdames" spadł granat, zabijając czterech pasażerów.

11 listopada uroczystym świętem

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. W dniu 8 marca r. b. o godz. 8-ej rano odbyło się pod przewodnictwem P. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto najpierw projekt o uznaniu dn. 11 listopada uroczystym świętem. Projekt ten ma na celu usankcjonowanie prawne patriotycznego zwyczaju uroczystego obchodu dnia 11 listopada.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z roku 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt ten m. in. wprowadza możliwość poboru samorządowego podatku od gruntów budowlanych w miastach i niektórych gminach wiejskich, przewidując szereg wyłączeńa

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zakończenia akcji oddłużenia związków samorządowych. Projekt ten zawiera przepisy o likwidacji specjalnych organów przeprowadzających od roku 1934 akcję oszczędnościowo-oddłużeniową tych związków.

Ponadto przyjęto projekt ustawy o obrocie olejem skalnym, projekt ten załatwia m. in. problem t. zw. białej ropy.

Lniane koszule dla Obozu Zjdnoczenia Narodowego

„Kurjer Wileński" który wybitnie popiera akcję lniarską gen. Zeligowskiego, pisze:

„Człowiek ten potrafił ubrać nietylko Wilno i Wileńszczyznę, ale całą Polskę w lniane koszule i lniane ubrania, czyniąc z akcji lniarskiej symbol zasady preferencji miejscowego surowca nad surowcem zagranicznym. Niema przeszkód, aby z lnianego ubrania, z lnianej koszuli uczynić symbol polskiej narodowej dumy, symbol poszukiwania własnych dróg do potęgi i dobrobytu, symbol kultu narodowej tradycji, a uwolnienia się od szkodliwej sugestji, wyższości wzorów obcych.

Niema przeszkód, aby lniana koszula stała się symbolem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Czy się stanie? Czy Obóz wogóle będzie miał jakieś oznaki, nie wiemy".

Śmierć głodowa grozi 4 milionom Chińczyków

„Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że w prowincji chińskiej Syczuan panuje już od 2 miesięcy wielki głód.

Klęska ta dotknęła kilkunastomilionową ludność prowincji w tak silnym stopniu, że już 9 milionów wyemigrowało do prowincji sąsiednich. W razie braku natychmiastowej pomocy, śmierć głodowa grozi 4 miljonom ludzi.

„Szukam prawdy w Rosji".

W Rosji Sowieckiej bawił generalny sekretarz angielskich towarzystw kupieckich, Walter Citrine, który po powrocie wydał publikację pt. „I search for truth in Russia". — „Szukam prawdy w Rosji", w której na podstawie danych statystycznych, wykresów, tablic analizuje obecne położenie gospodarcze i warunki pracy w Rosji Sowieckiej.

Cyfry, podane przez W. Citrine, wyzyskali publicyści belgijscy, którzy zestawili je z cyframi, dotyczącymi świata pracy oraz ich wydatków, dochodząc do bardzo ciekawych porównań. I tak np. za funt mięsa wołowego, drugiego gatunku płaci robotnik sowiecki 7 rubli, robotnik belgijski 15 franków belg. Lecz 7 rubli sowieckich stanowi 3 proc. ogólnych zarobków robotnika sowieckiego (który średnio zarabia 218 rubli), pod czas gdy 15 franków belgijskich, to tylko 1 i pół proc. ogólnego miesięcznego zarobku belgijskiego robotnika. Robotnik sowiecki płaci za płaszcz 225 rubli, a za tym musi poświęcić całą miesięczną płacę, aby móc kupić ten płaszcz. Robotnik belgijski płaci za ten sam płaszcz tylko 200 franków, a za tym mniej więcej jedną piątą swego miesięcznego zarobku. Dane porównawcze, dotyczące np. urządzenia mieszkaniowego, wykazują, że siła nabywcza robotnika belgijskiego jest siedmiokrotnie większa. Np. za radioodbiornik t. zw. ludowy musi zapłacić robotnik 815 rubli, podczas gdy robotnik belgijski tylko 500 franków, a za tym połowę swej płacy miesięcznej. Podobnie ma się rzecz z wydatkami na kino, piwa, tytoń, bieliznę, podeszwy, obuwie.

Dane porównawcze dla robotnika francuskiego wykazują, że siła nabywcza tego jest sześciokrotnie większa.

Tak to w świetle cyfr zarobkowych i rzeczywistości wygląda położenie „wyzwolonego" robotnika sowieckiego. Okrzyczany raj komunistyczny — przestał być rajem — stał się natomiast dla świata pracy terenem nieludzkiego wyzysku i poniewierki godności ludzkiej.

Nietylko w Sowietach bolszewizm walczy z Kościołem.

We Francji ukazał się cyrkularz, wystosowany do wszystkich księży katolickich. Anonimowi księża „kościoła katolickiego, apostolskiego i rzymskiego" wzywają cały kler do zaprotestowania przeciw polityce Watykanu. Cyrkularz kończy się okrzykiem: „Niech żyje papiestwo, ale precz z tendencjami, które pragnęłyby go uczynić elementem politycznym".

Jasną jest rzeczą, że pod owczą skórą „księży katolickich" kryją się wilki — agenci Kominternu. Działają oni według planu Dymitrowa, który w głębokim podziale wszystkich społeczeństw widzi szanse powszechnej rewolucji i zwycięstwa bolszewizmu.

Jaskrawe dysproporcje w ofiarności na pomoc zimową.

Prowadzoną od trzech miesięcy w Polsce akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych oparto na zasadach powszechności. Do ofiarności na rzecz bezrobotnych wciągnięte zostało całe społeczeństwo — ustalono normy odpowiednie do możliwości finansowych wszystkich grup społecznych wszystkich zawodów. Ciężar pomocy dla bezrobotnych został równomiernie rozłożony.

Wszystkie normy ustalone zostały w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych warstw społecznych — opłaty od uposażeń opracowała komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników umysłowych, świadczenia rolnictwa — Związek Izb i Organizacji Rolniczych, handlu i przemysłu — branżowe organizacje przemysłowe i kupieckie.

Obecnie jednak można już z całą pewnością stwierdzić, że, jak dotąd, nie wszyscy ofiarodawcy wywiązali się z dobrowolnie na siebie przyjętych obowiązków. O ile bowiem ze strony warstw pracowniczych i robotniczych komitety pomocy zimowej spotykają się z niezawodzącą ofiarnością — o tyle inne grupy społeczne zawiodły w dużym stopniu.

Trudno dziś jeszcze operować danymi, które ten stan rzeczy charakteryzowałyby w skali ogólnopolskiej — niektóre jednak wojewódzkie komitety pomocy zimowej rozporządzają już odpowiednimi materiałami.

Nowe dotacje na ulgi w spłacie długów rolniczych.

WARSZAWA. W sobotę odbyło się pod przew. p. wicepremjera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet uchwalił przedłożony przez ministra skarbu plan dalszej akcji w zakresie uregulowania spłaty długów rolniczych w Państwowym Banku Rolnym. Plan ten niezależnie od dotychczasowych kwot na ulgi w spłacie długów rolniczych w P. B. R. przeznacza na ten cel kwoty dodatkowe, które pójdą na ulgi w zakresie pożyczek krótkoterminowych i długoterminowych oraz na częściowe umorzenia pożyczek, udzielanych tytułem reszty ceny kupna przy sprzedaży działek w parcelacji własnej Państw. Banku Rolnego.

W nowym tym, dodatkowym planie uwzględnione zostały w szerszym stopniu zadłużone w Państw. Banku Rolnym spółdzielnie rolniczohandlowe oraz komunalne i gminne Kasy Oszczędności.

Biskup Lourdes w Poznaniu.

Wczoraj zrana przybył samolotem komunikacyjnym z Warszawy ks. biskup Gerlier z Lourdes, któremu towarzyszyli ks. prałat Dupont i ks. Leblanc.

Z lotniska dostojny gość udał się limuzyną ks. kardynała prymasa Hlonda do pałacu arcybiskupiego na Srodce, gdzie zamieszkał na czas swego dwudniowego pobytu w Poznaniu.

Przełomowy rok w organizacji szkół średnich.

W roku bieżącym przypada po raz pierwszy w Polsce zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu. Młodzież kończąca gimnazjum nowego typu przechodzić może do 2-letnich szkół licealnych, które wprowadzone będą po raz pierwszy z rozpoczynającym się we wrześniu nowym rokiem szkolnym.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty rozstrzygnęło, że na zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu nie będą wprowadzone matury ani żadne inne egzaminy specjalne. Natomiast młodzież, przechodząca z gimnazjów do liceów, będzie musiała zdawać egzaminy wstępne ale tylko w tym wypadku, jeżeli świadectwo kandydata za drugie półrocze czwartej klasy gimnazjum, posiadać będzie wynik ogólny zaledwie dostateczny. Kandydaci o świadectwach gimnazjalnych z ogólnym wynikiem dobrym lub bardzo dobrym, przyjmowani będą do liceów bez egzaminów wstępnych. Egzaminy te mają się składać z części ustnej i piśmiennej ale nie będą nosić charakteru obecnej matury.

Licea mają być trojakiego typu: humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i administracyjne. Po ukończeniu liceum typu administracyjnego młodzież kształcić się może w szkołach wyższych, albo też wstępować do służby administracyjnej i samorządowej w charakterze pracowników kancelaryjnych.

W ministerstwie oświaty prowadzone są prace nad ułożeniem programów nauki dla liceów poszczególnego typu. — Prace te są opóźnione. Z tego powodu w liceach humanistycznych pierwszy rok nauki na razie zbliżony będzie programowo do siódmej klasy gimnazjów 8-klasowych. — Większe zmiany w programie nauki w pierwszej klasie licealnej nastąpią zapewnie dopiero od drugiego półrocza w roku szkolnym 1937/38.

Władze ministerjalne opracowują projekt rozmieszczenia liceów państwowych w poszczególnych dzielnicach kraju. Wiele miast czyni zabiegi o kreowanie w nich szkół licealnych. Zapadła decyzja, że obok liceów państwowych mogą być zakładane licea prywatne, na warunkach, jakie obowiązują gimnazja.

Postulaty Polaków w Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWA. „Robotnik Śląski" ogłasza tekst deklaracji Polskiej Socjalistycz. Partii Robotniczej w Czechosłowacji w sprawie równouprawnienia ludności polskiej w Czechosłowacji i przywrócenia jej praw, zagwarantowanych konstytucją.

Deklaracja ta w ośmiu punktach formułuje zasadnicze postulaty ludności polskiej, wzywając do ochrony jej przed gwałtownym wynarodowieniem.

Walka z komunizmem jest hasłem całej Polski.

„Komunizm jest obcy duchowi polskiemu i dlatego nie ma dla niego u nas miejsca".

Aktualne wiadomości z czerwonego niewidocznego frontu po likwidacji „Dziennika Popularnego" - trojańskiego konia Kominternu.

Oddawna wiadomo, że podboje obcych krajów nigdy nie odbywały się metodą action directe. Pierwszą jaskółką podboju bywa zwykle podróżnik, kupiec, po tym wielka firma przemysłowa, przyciągająca placówkę konsularną swego kraju i dopiero po tym przybywa siła zbrojna, formalnie anektująca już przed tym handlowo opanowany i wszechstronnie poznany kraj. Ekspansja angielska w wielu wypadkach poprzedzana była długoletnią działalnością misyj anglikańskich, pracą towarzystw dobroczynnych i lig oświatowo-ludowych. Moment duchowej demobilizacji krajów predestynowanych do podboju odgrywa zasadniczą rolę w ukrytych z reguły zamierzeniach potęg zaborczych.

Metoda podbojów Rosji niczym w zasadzie nie różni się od norm ustalonych w tej dziedzinie.

Moskwa dla odmiany Czerwona, poczyna pretendować do roli stolicy uciśnionych całego globu ziemskiego.

Polska w komuniźmie wyraźnie widzi nowe narzędzie interwencji i imperializmu Czerwonej, jeszcze bardziej głodnej i chciwej Moskwy. Komunizm, który w odległych od Moskwy krajach może być głównie narzędziem interwencjonizmu politycznego, w Polsce, jako kraju ościennym Rosji, jest i zawsze będzie pierwszym, duchowym etapem demobilizacji Polaków po którym przyjdzie etap drugi, formalnego militarnego podboju.

I dlatego hasło walki z komunizmem jest hasłem całej Polski jak długa i szeroka, aktualnym i obowiązującym aż do całkowitego wyplenienia czerwonej zarazy. Walka z komuną to walka z zakusami na wolność i niezależność Polski.

Udosobnienie komunizmu „Polskiego".

Ruch komunistyczny w Polsce, stworzony w 1918 roku bezpośrednio przez nadsyłanych z Rosji bolszewickiej agentów i z rozbitków dwóch partyj, których racją była walka z polskim ruchem niepodległościowym; Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDK i L.) i PPS-Lewicy nie potrafił dotąd wykazać się jakimś znaczniejszym historycznym czynem.

Od początku swego istnienia ruch ten nie przestał być zarówno w oczach jaknajszerszej opinii publicznej, jak i we własnym przeświadczeniu (zewnętrznie nieprzyznając się do tego!) ruchem odosobnionym od żywego organizmu narodowego i państwowego Polski. Ruchem obcym, zewnętrznym i przemijającym.

„Folksfront" I K. P. P. Taktyka bolszewicka w chwili bieżącej.

Obecna taktyka bolszewicka polega na rozdzieleniu działania pomiędzy KPP., czyli Komunistyczną Partią Polski i t. zw. „Folksfront".

Zadanie utarcia drogi rewolucji „Folksfront" pełni na 4 odcinkach. Są nimi: bolszewizowanie stosunków socjalnych; anarchizowanie życia publicznego; sowietyzowanie polskiej polityki zagranicznej i szerzenie t. zw. „kultur bolszewizmu".

Komunistyczna Partia Polski (KPP) i wszystkie jej przybudówki, jak np. Komsomoł (komunistyczny związek młodzieży) MOPR (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom) itd. trzyma się dziś zgoła odrębnej taktyki, niż np. trzy lata temu.

Zrzuciwszy cały ciężar agitacji i propagandy, a nawet działania politycznego w terenie — na „Folksfront" — KPP ukryła starannie swą działalność, usiłując wprost uśpić uwagę społeczeństwa.

Dziś nie słychać i nie widać KPP. Cała akcja wydawnicza koncentruje się za granicą w Paryżu i Brukseli, a bibułę drukowaną po polsku przesyła się pocztą, w kopertach, wprost adresowanych do organizacyj, związków, czy na nazwiska, wzięte z książki adresowej, bądź katalogu telefonicznego.

KPP prowadzi akcję nie wprost, pod firmą komunistyczną, ale bezimiennie. Jej członkowie starają się przenikać do poszczególnych organizacyj, gdzie, nie tylko nie występują jako komuniści, ale ukrywają się z tym, udając „demokratów", zwolennikow „Folksfrontu" i t. d. Całą swą działalność ograniczają do tego, aby organizacja, w której się znaleźli, przystąpiła do „Folksfrontu".

Olbrzymie sumy Kominternu idą dziś w Polsce na zdezorganizowanie polskiego aparatu państwowego. W ten sposób, w pozornej ciszy, nie strasząc społeczeństwa aktywnością, w sztucznym, ale zupełnym spokoju na powierzchni, KPP. prowadzi swą krecią robotę, czekając aż „Folksfront" przygotuje grunt do rewolucji.

Oto jest plan taktyczny komuny na czas bieżący.

Dotychczasowe wypady Kominternu na terenie Polski rozbijają się o bastion coraz bardziej konsolidującego się narodu polskiego, któremu komunizm obcy jest w swych założeniach zasadach i celach. Tym nie mniej społeczeństwo polskie musi być czujne i zwracać baczną uwagę na knowania i zamaskowaną działalność wysłanników i płatnych agentów kominternu.

Należy przypuszczać, że właśnie obecnie, w okresie organizowania Obozu Zjednoczenia Narodowego wysyłki działaczy komunistycznych będą specjalnie duże.

Należy czuwać i każdą akcję wywrotową w zarodku likwidować.

Spęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 7 rano jak następuje:

Nowemiasto, Tylice, Bratian, Mikołajki, Nowydwór, Kurzętnik, Kamionka, Rakowice, Sampława, Niem. Brzozie, Mroczno, Radomno, Lekarty, Wielkie i Małe Bałówki, Gwiździny, Marzęcice, Wawrowice, Zajączkowo, Jamielnik, Gryźliny i Skarlin.

Zapotrzebowanie na spędzie 200 bekonów. Cena znacznie podwyższona.

UWAGA. Odbior świń ciężkich odbędzie się w Lubawie po spędzie bekonowym dnia 15 o godz. 12 w południe, w Nowymmieście we wtorek 16 razem ze spędem bekonowym o godz. 7 rano. Zapotrzebowanie na świnie ciężkie bardzo duże. Cena bardzo dobra.

Grochowski, instr. hodowli.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 7 rano jak następuje.

Lubawa, Targowisko, Tuszewo, Byszwałd, Swiniarc, Omule, Rakowice, Sampława, Złotowo, Grodziczno, Wałdyki, Rożental, Zajączkowo Giełoż-Polska, Grabowo, Kazanice, Czerlin, Zielkowo, Lubstynek, Zwiniarz, Prątnica, Rumian, Rumienica, Ostaszewo.

Zapotrzebowanie na spędzie 500 bekonów.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 10 marca 1937 r

Sroda — Cyprjana
Czwartek — Konstantego
Piątek — Grzegorza Wielkiego

Słońca: wschód o godz. 5.52 zachód o godz. 17.20

Z miasta i powiatu.

Zaciąg do junackich hufców pracy.

Komenda Powiatowa P.W. pow. lubawskiego w Nowymmieście podaje:

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września roku ubiegłego utworzono Junackie Hufce Pracy o zaciągu ochotniczym mężczyzn urodzonych w roku 1917, 1918, 1919, pozbawionych pracy. Czas trwania służby J.H.P. dwa lata.

Kandydaci do Junackich Hufców Pracy powinni zgłosić się osobiście do dnia 15 marca 1937 r. w swoim urzędzie gminnym z podaniem i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do J.H.P.

Podania o przyjęcie i zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do J.H.P. są wolne od opłat stemplowych.

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu a następnie powołani do J.H.P. w terminie podanym dodatkowo.

Junacy w Junackich Hufcach Pracy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie zakwaterowanie i żołd od 6 — 10,50 zł. miesięcznie w okresie zimowym i od 6 — 24 zł. miesięcznie latem.

Pierwszeństwo przed innymi w zgłaszaniu się do Junackich Hufców Pracy mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych jak: Z.H.P. Strzel. Sokół i K.SM.

Obozy szybowcowe.

Komenda Powiatowa P. W. podaje do wiadomości: Okręgowy Urząd W. F. i P. W. wszczął akcję werbunkową do obozów szybowcowych p. w. Warunki:

1. Narodowość Polska.
2. Wiek od 17—19 lat nieprzekroczonych lat 20 z dniem 31. 12. 36.
3. Pisemne pozwolenie rodziców wzgl. opiekunów na udział w kursie szybowcowym oraz zobowiązanie do:
   a) odbycia w następnym roku wyszkolenia podstawowego pilotażu motorowego w obozach p. w. lotn.
   b) odbycie obowiązkowej służby wojskowej w lotnictwie bezpośrednio po ukończeniu wyszkolenia podstawowego pilotażu motorowego.
4. Ukończenie conajmniej I stop. p. w.
5. Wykształcenie: a) dla cenzusowców conajmniej prawdopodobne przejście do kl. 8-mej oby po maturze w lecie 1938 r. mogli w miesiącach lipcu—sierpniu pójść na obóz pilotażu motorowego, po ukończeniu którego byliby bezpośrednio byé wcieleni do szkoły pchor. rez. wzgl. zawod. lotnictwa.
   b) dla młodzieży pozaszkolnej bez cenzusu: (Możliwie zakończoną szkołą niższą techniczną) conajmniej 7 oddz. szkoły Pow. aby w miesiącach maj, czerwiec 1938 r. mogli przejść wyszkolenie podstawowego pilotażu motorowego w obozach p. w. lotniczego, i następnie być wcieleni do lotnictwa dla odbycia obowiązkowej służby wojskowej.
6. Ponadto wymagany jest odpowiedni rozwój umysłowy i stopień inteligencji kandydata, oraz opinia władz admin. wzgl. szkolnych o moralności i lojalności kandydata względem Państwa.
7. Krótki życiorys napisany własnoręcznie w którym winni podać dzień, miesiąc i rok urodzenia, imiona rodziców nazwisko panieńskie matki, wyznanie, zawód i miejsce zamieszkania.

Zaznaczam, iż pierwszeństwo w przyjęciu do służby wojskowej w lotnictwie mają kandydaci którzy odbyli wyszkolenie w obozach szybowcowych.

W związku z powyższym zarządzam zgłoszenia kandydatów do dnia 13 marca br. w Komendzie Pow. P. W. w Nowymmieście. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione.

Wstępne badanie lekarskie kandydatów przeprowadzi w dniu 16 marca o godz. 16-tej lekarz powiatowy dr. Łebkowski w swoim gabinecie Nowemiasto ulica Kościuszkowska 3.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk.
(—) J. Dulęba, kapitan.

Podziękowanie.

Zajączkowo. Kierownictwo szk. powsz. w Zajączkowie składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania miłych i wesołych chwil dla naszej drogiej młodzieży szkolnej. Szczególnie: p. Grabowskiemu, rolnikowi za wypiek ciastek dla młodzieży, p. Szysiakowej i p. Falkowskiemu za bezinteresowne dostarczenie koni i sań do kuligu młodzieży szkoln.

Z Walnego Zebrania Koła Przyjaciół Z. S.

Lubawa. 21 lutego odbyło się Walne Zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Zebraniu przewodniczył p. Dakowski. Z przebiegu zebrania wynika, że Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Lubawie rozumie znaczenie P.W. dla Państwa i nie szczędzi trudu i pracy aby przyjść z pomocą moralną i materialną dla pododdz. Z.S. Zorganizowało koncentracje, w których to młodzi Strzelcy zaprawiają się do „wojaczki". Z sprawozdań członków Zarządu dowiedzieli się obecni, że zamierzenia zostały zupełnie osiągnięte za co wyraził Przewodniczący członkom Zarządu i członkom Koła serdeczne podziękowanie. Dowodem zaufania dla ustępującego Zarządu jest ponowny wybór tegoż w składzie: Dr. Wierzbowski — prezes, J. Zelma — skarbnik B. Standara — sekretarz. Na zakończenie prezes Dr. Wierzbowski składa członkom Koła i członkom Zarządu serdeczne podziękowanie za rzetelną i wydajną współpracę. Zebranie zakończył prezes wezwaniem wszystkich do pracy dla dobra państwa.

Uczestnik.

Z zebrania Kółka Rolniczego w Lubawie.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 16-tej odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w Lubawie. Zebranie zagaił prezes p. Tułodziecki staropolskim pochwaleniem niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i powitaniem obecnych członków, poczem podał porządek dzienny obrad. Sekretarz odczytał protokół z poprzedniego (ostatniego) zebrania, który został przyjęty bez zmian. Po sprawdzeniu listy obecności, okazało się, że obecnych było 36 członków i dwuch gości. Po sprawdzeniu obecności członków p. prezes Tułodziecki odczytał biuletyn na miesiąc marzec. Po czem nastąpiło wręczenie nagród 5 członkom, za najliczniejsze uczęszczanie na zebrania w roku 1936. W sprawach bieżących przyjęto od członków kwestjonariusze oddłużeniowe, nadto niektórzy członkowie zamówili węgiel i ziemiaki. Prócz tego omawiano sprawę przyjmowania nowych członków i ustalono sposób ich przyjmowania. W dalszym ciągu zebrania wpłynęły dwa wnioski o przyjęcie do lubawskiego Kółka Rolniczego.

W wolnych głosach i wnioskach p. Wielgomas stawił wniosek kupna opryskiwacza, do opryskiwania drzew owocowych. Wniosek ten zdobył ogólne uznanie wszystkich członków. Sprawę tą załatwiono w ten sposób, że z Kółka Rolniczego wyłoni się pewna sekcja, która za własne pieniądze nabędzie taki opryskiwacz, a później za pewną opłatą będzie go wypożyczała innym członkom.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezes podziękował obecnym za przybycie i pochwaleniem Pana Boga zamknął zebranie.

Kradzieże w powiecie.

Lubawa.

Zniknięcie konia z wozem. Dnia 3 marca zabrano z podwórza kupca Cichockiego w Lubawie konia z wozem na szkodę rolnika Leona Szczypskiego z Łążyna pow. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Chciał pieniędzy na wódkę. Dnia 8 marca przytrzymała policja niej. Józefa Dalgę z Lubawy za wymuszanie od Filarskiego Józefa z Tuszewa papierosów, wódki wzgl. pieniędzy. Gdy zaczepiony żądanych rzeczy odmówił, Dalga pobił go nożem po głowie rękach, powodując lekkie uszkodzenie ciała, za co odstawiono go do Sądu Grodzkiego w Lubawie. Wypadek miał miejsce na rynku podczas odbywającego się targu.

Bielice.

Kradzież zboża. Dnia 4 marca zgłosił rolnik Serowka Edmund w Bielicach kradzież przez nieznanych sprawców z zamkniętego śpichlerza około 7 ctr. jęczmienia, 2 ctr. wyki, 35 kg. grochu, 2 i pół ctr. mąki żytniej, 65 kg. koniczyny czerwonej ogólnej wartości 265 zł. Policja wszczęła za sprawcami energiczny pościg.

Sumin.

Kradzież jęczmienia. Rolnikowi Lesińskiemu z Sumina skradziono ze stodoły 1 ctr. jęczmienia, wartości 12 zł. Dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dokonał Leszczyński Roman z Sumina.

Radomno.

Kradzieży wiadra i piły ręcznej dokonano u rolnika Jadanowskiego Józefa w Radomnie. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawcę w osobie rob. Zalewskiego Fr. z Radomna. Znalezione u niego przedmioty zwrócono poszkodowanemu.

Podejrzany o kłusownictwo. Dnia 3 bm. post. p. p. w Radomnie dokonał rewizji domowej u rob. Bernarda Szczepańskiego zamieszkałego w Jamielniku, u którego znaleziono świeżą skórę ze sarny. Szczepański podejrzany jest o kłusownictwo i inne przestępstwa.

Skarlin.

Kradzież kur. W nocy z 2—3 marca na szkodę chałupnika Draszanowskiego Leona ze Skarlina z niezamkniętego chlewa skradziono 5 kur wart. 10 zł. Policja jest już na tropie sprawcy kradzieży.

Wspomnienia z kuligu Chóru Kościeln. „Harfa".

Lubawa. W ostatnią niedzielę miesiąca lutego, członkowie czynni Chóru Kościelnego „Harfa" urządzili Kulig, którego głównym organizatorem był wiceprezes p. Tykarski Alojzy, a który zaszczycił swą obecnością p. prezes Pater Franciszek. O godzinie 2 po poł. Kulig wyruszył w stronę Rożentala. Sanna z powodu ciepłego powietrza nie była tak dobra, jak w poprzednie dni, to też dość często uczestnicy kuligu byli zmuszeni schodzić z sanek, jednak humor mimo wszystko panował nadzwyczaj miły. Z pieśnią na ustach wjechano do Rożentala. Mieszkańcy tej wsi przyjęli gości kulami śniegu, któremi szczególnie darowano panie. Na ogólne życzenie zajechano do „Oberży" na rozgrzewkę. Tam przy kawce i czekoladzie w miłym i harmonijnym nastroju spędzono kilka chwil. A gdy się już zbliżała chwila odjazdu, wszyscy zebrani w salce zaśpiewali pieśń „Leć sokole" i niektóre wyjątki z operetki p. t. „Baron Kimmel". Dzieciarnia wiejska z zachwytem słuchała urywki z „operetki". O godzinie 16.30 ruszono w drogę powrotną, a uczestnicy musieli coraz częściej schodzić z sanek, bo śnieg formalnie jakby się palił. Szczęśliwie jednak wrócono do Lubawy i kulig można uważać za udany, a wrażenie z niego długo pozostaną każdemu w pamięci.

Od dnia 15 lutego do 1 maja trwa wielki Konkurs Wiejski.

Mimo stosunkowo ciężkich warunków, w jakich znajduje się wieś polska — liczba radioabonentów wiejskich stale się rozrasta i w obecnej chwili przekroczyła cyfrę 250 tysięcy osób.

Do tego, dość znacznego narastania zainteresowania radiem na wsi w dużym stopniu przyczyniły się ulgi stosowane w radioabonamencie, a wyrażające się ostatnio w obniżeniu opłaty dla posiadaczy aparatów detektorowych do sumy 1 zł.

Mimo wzrostu liczby radioabonentów wiejskich — radiofonizacja wsi jest, wobec dwudziestokilkomilionowej rzeszy włościaństwa zaledwie w początkach.

Aby więc zachęcić ludność wiejską do korzystania z radia — Polskie Radio zorganizowało Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi. Mogą w nim brać udział nie tylko poszczególne osoby, lecz także gminy wiejskie, gromady, świetlice, czy domy ludowe. Każda wreszcie organizacja wiejska może również zdobyć jedną z wielu cennych nagród.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest zjednywanie nowych radioabonentów w okresie od dn. 15 lutego do 1 maja r.b.

Spis pozyskanych abonentów z podaniem nazwisk, adresów, datą zarejestrowania, numerem abonamentu, oraz zaznaczeniem urzędu pocztowego, gdzie nowy abonent został zarejestrowany (co musi być przez niego poświadczone własnoręcznym podpisem) należy nadesłać pod adresem: „Wielki Konkurs Radiowy dla wsi". Należy pamiętać również o podaniu własnego nazwiska, wraz z dokładnym adresem oraz danymi dotyczącymi numeru abonamentu i urzędu pocztowego, gdzie się jest zarejestrowanym. Na konkurs powyższy Polskie Radio przeznaczyło szereg cennych nagród, jak: żywy inwentarz konie, krowy, nierogaciznę, drób, radioodbiorniki lampowe. bateryjne, wirówkę, brony, pługi, rowery, gramofony, 5 książeczek oszczędnościowych K.K.O. z wkładem 25 zł każda, worki cukru, zboże na zasiewy, 25 kompletów nasion, 5 kompletów drzewek owocowych, i t.d. i t.d.

Urzędnik-kolega sprawcą napadu na kasjera poczty głównej w Warszawie.

Przed paru dniami donosiliśmy o tajemniczym napadzie na poczcie głównej w Warszawie.

W sali oddawczo-paczkowej kasjer urzędu, Wacław Frydrych, zajęty był odbieraniem od listonoszów zainkasowanych kwot i po skończeniu pracy, przeliczał odebrane pieniądze w sumie około 20.000 złotych.

W tej chwili rzucił się ktoś na niego i zadał mu silny cios w głowę łomem żelaznym. Frydrych stracił przytomność, zdążył jednak zatrzasnąć stalową kasetę, w której znajdowały się pieniądze. Napastnik zbiegł.

Przewieziony do szpitala kasjer po odzyskaniu przytomności zeznał, iż napadu na niego dokonał jeden z kolegów, urzędnik kontraktowy, Wład. Rattinger.

Posądzenie to wydało się zrazu nieprawdopodobne.

Zarządzono jednak obserwację Rattingera.

Jak następnie stwierdzono w nocy, podczas której dokonano napadu, Rattinger pracował w jednym z pokojów położonych obok sali, w której Frydrych odbierał pieniądze.

Około godz. 22 Rattinger na chwilę wyszedł i wrócił na pare minut przed wszczęciem alarmu o napadzie. Rattingera aresztowano.

W czasie rewizji w mieszkaniu Rattingera znaleziono pokrwawioną koszulę, w którą był ubrany w krytycznym dniu.

Rattinger, b. student, pracuje od niedawna na poczcie i cieszył się ogólną sympatią kolegów. Miał opinię człowieka trochę lekkomyślnego.

Co go popchnęło do dokonania napadu rabunkowego na kolegę-kasjera, nie wiadomo.

Sprawca napadu na plebanję w Swarzędzu skazany na 15 lat więzienia

Poznań. Sąd okregowy w Poznaniu rozpoznawa sprawę napadu rabunkowego, dokonanego przez 27-letniego Jana Szaleńca na probostwo w Swarzędzu. Szaleniec pochodzi z Kalisza i był już 10-krotnie karany, ostatnio w 1933 r. za napad rabunkowy na hr. Cieszkowskiego.

Przebywający w więzieniu dowiedział się, że proboszcz Swarzędzia uchodzi za człowieka zamożnego. Po opuszczeniu więzienia udał się do Swarzędzia, gdzie zapoznał się z sytuacją na probostwie. Wróciwszy do Poznania wystarał się o rewolwer i naboje i w dniu 27 listopada r.ub. przyjechał ponownie do Swarzędza. Twarz umalował kredą, przyprawił sobie czarne wąsy i udał się na plebanję.

Kiedy gospodyni otworzyła mu drzwi, wyciągnął rewolwer i zawołał; „Jestem bandytą, zaprowadźcie mnie do księży". Słowa te usłyszeli ks. prob. Koźlik i ks. wik. Rode. Kiedy Szaleniec przybył do pokoju, w którym przebywali obaj księża, ks. Koźlik skoczył do zbója, chwycił fuzję i z za futryny drzwi zamierzał strzelać. W tej chwili padł strzał i kula przeszła przez surdut ks. Koźlika.

Zauważywszy, że napastnikowi rewolwer się zaciął, księża rozbroili go i zamknęli w spiżarni. Wezwano natychmiast policję.

Ruch towarzystw.

Baczność Westffalczycy!

NOWEMIASTO. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Westffalji Nadrenji na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę dnia 14 marca br. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie to jest godz. 12½.

O liczny udział prosi — Zarząd.

Uwaga pszczelarze!

LUBAWA. Podaje się niniejszym do wiadomości p.p. członkom Towarzystwa Pszczelarzy na Lubawę i okolicę, że cukier dla wiosennego podkarmiania pszczół nadszedł. Odebrać takowy można od skarbnika p. Krauzewicza przy równoczesnym uiszczeniu składki za I półrocze 1937.

Zarząd.

Od redakcji.

Nasz tygodniowy dodatek powieściowy ukaże się z przyczyn technicznych dopiero w piątek, dn. 12 bm.

Generalna ofensywa powstańców na Madryt

Huraganowy ogień artylerii — Atak o świcie Akcja samolotów i czołgów

MADRYT. Wczoraj rano rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk powstańczych na Madryt. Poprzedziły ją niezwykle staranne przygotowania, polegające na przegrupowaniu sił i ściągnięciu na front madrycki możliwie największej ilości materiału wojennego.

Po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim oddziały powstańcze ruszyły o świcie do ataku, poparte akcją samolotów i czołgów.

Kto zatopił brytyjski statek w zatoce Biskajskiej?

Angielskie kontrtorpedowce płyną na miejsce wypadku.

BORDEAUX. Kancelaria prefekta dep. Gironde komunikuje, że przejęto tu wiadomość radiotelegraficzną o bombardowaniu parowca angielskiego „Ada" przez statek nieznanej przynależności państwowej. Statek angielski zapalił się od wybuchu pocisków i wkrótce zatonął w miejscu oznaczonym. O pasażerach znajdujących się na pokładzie i o losie załogi, brak dotąd wiadomości.

LONDYN. Admiralicja donosi, że 4 brytyjskie kontrtorpedowce wyszły na pomoc angielskiemu statkowi „Ada", ostrzeliwanemu w zatoce Biskajskiej przez nieznanego pochodzenia okręt.

Jak za czasów wojny światowej...

Niemcy dodają kukurudzę do chleba.

BERLIN. Centralna organizacja niemieckiej gospodarki zbożowej ogłasza zarządzenie, że przy produkcji chleba i innego pieczywa dodawać należy do mąki pszennej 7 proc. mąki z kukurudzy.

Domieszka ta od 15 marca staje się obowiązkowa. Piekarze wezwani są więc do poczynienia zamówień na mąkę kukurudzianą, która dostarczana im będzie na korzystnych warunkach.

Wydając to zarządzenie, czynniki miarodajne zaznaczają, że domieszka o tąk nieznacznym procencie mąki kukurudzowej nie wpływa na smak i wartość pieczywa (?) i przypomina, że już przed wojną konsumowano chętnie pieczywo pszenne, mieszane z kukurudzą.

15.000 szewców strajkuje.

120 sklepów warszawskich okupowanych.

Konferencje w sprawie likwidacji okupacyjnego strajku szewców w Warszawie nie dały jeszcze pożądanego wyniku.

Chałupnicy okupują ok. 120 sklepów w północnej dzielnicy miasta i na Pradze. Okupacja odbywa się zupełnie spokojnie, toteż od chwili jej rozpoczęcia władze administracyjne nie miały powodu do internencji. Przez cały czas — od piątku — okupujący pozostają w zakładach, które są bez przerwy otwarte. Żywności dostarczają strajkującym rodziny, komitety lotne komisji strajkowej oraz pracujący robotnicy.

W dalszym ciągu pojedyńczo i grupami przybywają szewcy z okolic podstołecznych: Miedzeszyna, Wołomina, Piaseczna i szeregu innych miejscowości. Liczba okupujących sklepy wynosi w tej chwili około 1.000 szewców, ogólna zaś ilość strajkującyech przewyższa 15 tysięcy.

Samobójstwo burmistrza m. Pucka.

Mjr. Szkuta zastrzelił się w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj rano popełnił samobójstwo w jednym z hoteli burmistrz m. Pucka Szkuta. Jak wynika z pozostawionych papierów, denat popełnił samobójstwo z powodów finansowych.

Jak nam donoszą z Pucka, burmistrzostwo Szkutowie wyjechali do Warszawy w związku z ciężką chorobą, jaką dotknęła matkę pani Szkutowej. W stolicy w hotelu „Royal" mjr. Szkuta, manipulując bronią spowodował wystrzał, który położył kres jego życiu.

Nadmienić trzeba, że burmistrz Szkuta miał ostatnio szereg przykrych przejść w związku ze swym urzędowaniem w Pucku, jest więc możliwe, że pod ich wpływem uległ depresji psychicznej.

Afera Parylewiczowej będzie wyświetlona

Oficjalny komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości

Wobec rozmaitych pogłosek na temat śmierci żony b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie Wandy Parylewiczowej ministerstwo sprawiedliwości wydało oficjalny komunikat do prasy, poświęcony tej sprawie. Komunikat brzmi:

„Wskutek śmierci oskarżonej Wandy Parylewiczowej dokonano sekcji jej zwłok. O rozpoznanej chorobie i przyczynie zgonu, orzeczenie lekarskie nie jest dotąd wydane, wobec zachodzącej potrzeby poczynienia badań histologicznych i chemicznych zwłok Parylewiczowej.

Smierć oskarżonej Parylewiczowej z mocy prawa powoduje konieczność umorzenia postępowania karnego w stosunku do niej, wobec czego oskarżenie wniesione będzie tylko przeciwko pozostałym oskarżonym.

Niemiej z uwagi na ścisły związek, zachodzący w działalności tych oskarżonych z osobą Parylewiczowej, — rozprawa główna pozwoli niewątpliwie wyświetlić całokształt okoliczności sprawy."

Kupiec ofiarą demona gry.

Z Warszawy do Gdańska przybył w sprawach handlowych bogaty kupiec warszawski, Kapłański, a mając przy sobie znaczną ilość gotówki, postanowił spróbować szczęścia w kasynie sopockim.

Z początku szczęście mu sprzyjało i wygrał 50000 zł. Ale następnego dnia poszło gorzej. W ciągu wieczora przegrał w baccarata i w ruletkę nietylko wygrane, lecz i wszystkie zabrane w podróż pieniądze. Zrozpaczony poszedł na molo i skoczył do morza.

Zwłoki jego wyrzuciło morze na brzegu gdyńskim, koło polany Redłowskiej.

Szubienica w Złoczowie dla zabójcy rodziców.

Sąd okręgowy w Złoczowie skazał na śmierć Grzegorza Daćkowa z Ponikowicy pod Brodami, który w sposób bestialski zamordował w czasie snu siekierą własnych rodziców.

Dla zatarcia śladów zbrodni przyniósł morderca do mieszkania znaleziony na polu granat artyleryjski, który włożył do pieca, obok którego położył zwłoki rodziców.

Wybuch pocisku nastąpił w parę chwil po odejściu zbrodniarza.

Przyparty do muru przyznał się Daćków do morderstwa, tłumacząc swój krok złym obchodzeniem się z nim rodziców.

Na rozprawie morderca symulował obłąkanie, niemniej jednak sędziowie przysięgli wszystkimi głosami uznali jego winę i pełną świadomość zbrodni.

Straszliwie poranione zwłoki kobiety wyrzuciła Wisła pod Krakowem.

We wsi Rybitwy pod Krakowem Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki nieznanej kobiety, w wieku około 25 lat. Władze stanęły przed tajemnicą ponurego mordu, gdyż ciało nieszczęśliwej pokryte jest straszliwymi ranami, a złamany palec i podarte ubranie świadczą, że zamordowana kobieta stoczyła przed śmiercią zaciętą walkę ze swym napastnikiem.

Na tułowiu zwłok znajduje się 25 ran kłutych, zadanych nożem oraz rana postrzałowa od kuli rewolwerowej w okolicy lewej piersi. Swiadczy to, że morderca zadawał rany nożem o małym ostrzu i nie mogąc swej ofiary uśmiercić, ostatni cios wymierzył z rewolweru.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwłoki przeleżały w wodzie około 3 tygodni, były zamulone i pokryte lodem. Rodzaj ran pozwala wnioskować, że tragedia nie rozegrała się nad brzegami Wisły, alę jednego z małych dopływów, np. Skawinki.

Niewątpliwie władze śledcze odkryją tło ponurej tragedii i jej sprawcę. Społeczeństwo krakowskie jest poruszone do głębi tą grozę budzącą zbrodnią.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym

11 samochodów na 10.000 mieszkańców w Polsce.

Ostatnie obliczenia wykazują, że na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce zaledwie 11 samochodów; w ciągu roku stosunek ten poprawił się o 0.8.

Największa stosunkowo liczba samochodów zarejestrowana jest, oczywiście, w Warszawie, gdzie przypada 62,6 aut. na 10.000 mieszkańców. W pozostałych województwach liczba samochodów w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców jest znacznie mniejsza i waha się od 31.7 samochodów na 10.000 mieszkańców w województwie śląskim do 1.5 w województwie tarnopolskim. W województwie pomorskim przypada na 10.000 mieszkańców 30.5 samochodów, w poznańskim 26.9, w łódzkim 11, w krakowskim 10.5, w warszawskim 7.6, w lwowskim 7, w kieleckim 5.1, w wileńskim 4.7, w białostockim 4.1, w lubelskim 3.6, w nowogródzkim 2.7, w stanisławowskim 2.6, oraz w województwach poleskim i wołyńskim po 2.1 samachodów na 10.000 mieszk.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 11. III.

6.00—8.00 Audycja poranna
11.30 Aud. dla szkół
12.03 Koncert popularny
12.50 Wczesne ziemiaki dadzą dobry dochód
15.15 Koncert w wyk. Ork. symfonicznej P. R.
16.00 Skrzynka ogólna
16.35 Muzyka z płyt
17.05 Dzieci krzywdzone - odczyt
17.20 Koncert kameralny
17.50 O działalności naukowej ś. p. prof. Natansona
19.00 Słuchowisko p. t. Prometeusz skowany
19.50 Koncert w wyk. orkiestry
20.25 Nasz bilans — zbiorowe audycje sportowe
21.00 Tr. z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina
23.00 Melodie taneczne

Warszawa — piątek 12. III.

6.00—8.00 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Koncert orkiestry mandolinistów
12.50 Przed świętami na wsi
15.15 Koncert rozrywkowy
15.55 Jak spędzić święto
16 10 Pogadanka społeczna
16.15 Rozmowa z chorymi
16.30 Wiązanki melodii filmowych
17.00 Z sieczami na morzu - feljeton
17.15 Franciszek Schubert Trio Esdur op. 100
17.50 Encyklopedia mówiona
18.50 Nowiny leśne
19.00 Emigrant - epizod z noweli
19.20 Z pieśnią po kraju
19.45 Obój, rożek, fagot - pogad. o instrumentach
20.00 Transmisja z Filharmoni Warszawskiej
21.30 Tr. do St. Zjedn. Ameryki Płn. dla N. B. C.
22.00 Kaprys kobiety — skecz
22.15 Mała Orkiestra P. R.

Toruń — czwartek 11. III.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.50 Dobór odmian do uprawy - pogad. rolnicza
13.00 Coś dla każdego - płyty
15.15 Orbis mówi
15.18 Koncert reklamowy
15.40 Utwory charakterystyczne - płyty
16.05 Wędrówka po północnych kaszubach
16.35 Muzyka dla dzieci - płyty
18.20 Utwory dawnych mistrzów

Toruń — piątek 12. III.

7.25—8.00 Audycja poranna
13.00 Muzyka salonowa
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Z włoskich oper - płyty
16.30 Kraje południa w muzyce rosyjskiej - płyty
18.20 Zespoły taneczne - płyty
18.45 Program na jutro

GIEŁDA ZBOZOWA

	Poznań, 8. III.	Bydgoszcz, 8. III.
Zyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	28.00—29.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	26.50—27.00
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13,50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.